

PRZEDSZKOLACZEK



W środku znajdziecie jak zwykle:

- porady naszych specjalistów,
- propozycje zabaw dla dzieci

*Gazetka Niepublicznego Przedszkola dla Dzieci Niepełnosprawnych oraz Gliwickiego Ośrodka
Rewalidacyjno-Wychowawczego dla Dzieci
i Młodzieży Niepełnosprawnej*

Witajcie wiosennie!

Przyroda budzi się do życia, wokół coraz bardziej zielono,
przedszkolaki szukają oznak wiosny, sadzą kwiaty
i wysiewają rzeżuchę, bo Wielkanoc za pasem.

Z okazji nadchodzących Świąt pragniemy Wam życzyć
radości i spokoju ducha!

Redakcja

Spis treści:

Jak budować odporność psychiczną przedszkolaka	str. 3
Rola muzyki w rozwoju i edukacji dziecka	str. 7
Jak wybrać buty dla dziecka	str. 10
Leśne przedszkole – bajka terapeutyczna.....	str. 13
Wiosna, wiosna pora radosna	str. 15
Czym się bawić z dzieckiem, by stymulować jego wzrok	str. 19
Karty pracy.....	str. 20

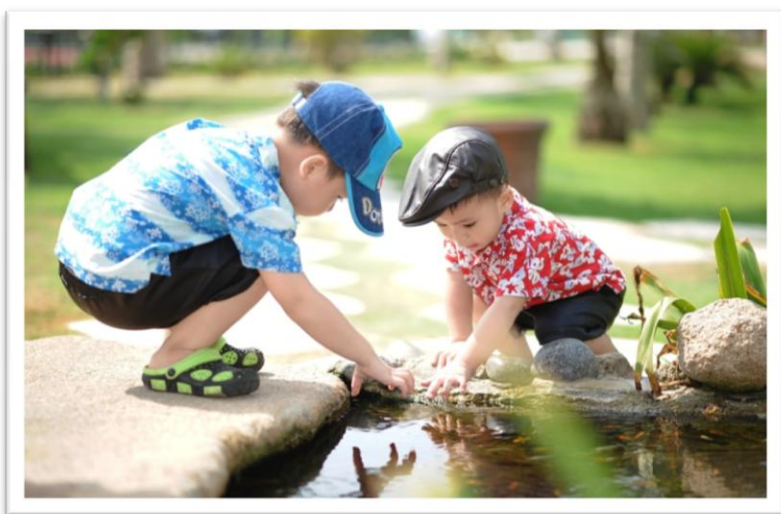
MODNE SŁOWO REZYLIENCJA... JAK BUDOWAĆ ODBORNOŚĆ PSYCHICZNĄ PRZEDSZKOLAKA

Odporność psychiczną można kształtować i jest to proces wieloletni, który rozpoczynają rodzice, a który potem może kontynuować samo dziecko w wieku, gdy osiągnie samoświadomość. To kształtowanie nie jest jakimś szczególnie trudnym procesem, wymagającym od rodzica wgrzyzania się w naukowe teorie. Przydatna jest chwila refleksji, zdrowy rozsądek i uważność na to, co sami dzieciom przekazujemy swoim zachowaniem.

Nie jest łatwe podzielenie na czynniki pierwsze tego, czego i jak uczyć. Tematów jest wiele i wszystkie mają znaczenie, nachodzą na siebie, jedne wynikają z innych. Spróbuję odnotować te, które są ważne w przypadku dzieci w wieku przedszkolnym.

Zdrowie i dobre samopoczucie

Trudno budować odporność psychiczną, gdy dziecko źle się czuje, gdy ma katar, boli je głowa, coś mu się dziwnie przelewa w uszach, czuje się rozbite, ma ochotę polegiwać. Trudno wysypiać się, gdy poziom żelaza jest niewystarczający, co u niektórych dzieci zaburza rytm i jakość snu. Przewlekłe wysiękowe zapalenie uszu, które przecież nie zawsze daje jednoznaczne objawy, może obniżać dziecku pogodę ducha. Podobnie jak zapchany nos, przez który trudno oddychać. Pisząc to nie za chęcam do samodzielnego podawania dziecku suplementów medycznych czy lekarstw, a do tego, by znaleźć dobrego pediatrę i razem z nim czuwać nad zdrowiem dziecka.

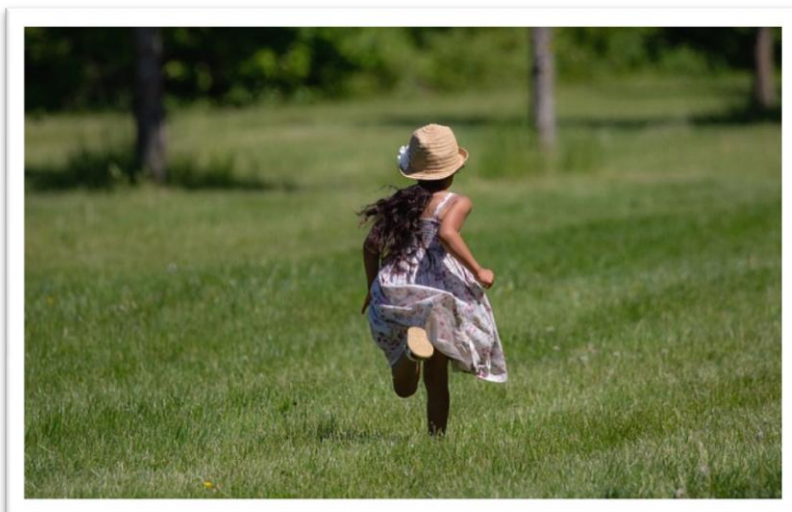


Dobre samopoczucie psychiczne dziecka można wspierać dbając o to, by mogło bawić się w taki sposób, aby się śmiało. Zabawa dziecka nie może być tylko trenowaniem tego, czego ono nie potrafi, uczeniem tego, czego nie wie. Dobrze by było, gdyby była czymś spontanicznym, śmiesznym, nie służącym żadnemu celowi oprócz tego, by się bawić. Czasem znacząco lepiej jest usiąść z dzieckiem na podłodze i porobić miny, powkładać sobie nawzajem śmieszne kapelusze czy okulary i pośmiać się szczerze, aż zaboli przepona. Pamiętajmy, że nie zawsze zapraszanie do naszego domu naszej koleżanki z rówieśnikiem naszego 3-4-latka jest gwarancją, że będzie między dziećmi świetna zabawa. Niestety, część 3-latków w ogóle nie jest gotowa do zabawy z innym dzieckiem, może być jeszcze na etapie zabawy obok drugiego dziecka.

Ruch

O ruchu mówi się dużo, tak dużo aż czasem traktuje się to jak bzyczenie muchy czy dźwięk radia w tle. A przecież naprawdę ruch jest jednym z czynników powodujących wydzielanie endorfin, naturalnych hormonów szczęścia, wzmacniających poczucie przyjemności i dobre samopoczucie, a obniżających odczuwanie bólu i dyskomfortu. Ten ruch nie musi odbywać się na „wypasionej” sali zabaw. Wielu z nas zna niesamowitą moc zwykłej drogi przed oczami dziecka, która sprawia, że nagle zaczyna ono tak biec, że trudno je dogonić. Zabierajmy dziecko na spacer do parku, do lasu, w pola. Zabawmy się z nim w „gonionego”. Jak się przewróci - ze śmiechem podnieśmy i przytulmy, w razie potrzeby zaopatrzymy kolana i... zachęćmy do kontynuowania zabawy.

Umyślnie wspomniałam o zabieraniu dziecka do lasów i parków... także w polskiej literaturze pojawiają się informacje o dobroczynnym wpływie tzw. kąpiele leśnych, zwanych w Japonii (skąd ten trend przyszedł) shinrin-yoku. Kąpiele leśne to niespieszne spacer w lesie lub na łonie natury, podczas których



wszystkimi zmysłami chłoniemy to, co nas otacza – przyglądamy się drzewom, liściom, żyłkom leśnym, szukamy tropów, słuchamy odgłosów przyrody, szumu wiatru, wciągamy głęboko zapachy ziemi i drzew, dotykamy kory drzew, ziemi, kwiatów... Badania Japończyków wskazują, że patrzenie na krajobraz leśny znacznie zmniejsza negatywne emocje i niepokój. Wystarczy 15 minut kąpiele leśnych, aby znacząco spadł poziom kortyzolu (hormonu stresu), efekt ten obserwuje się nie tylko po spacerowaniu po lesie, ale też przy siedzeniu w nim i obserwowaniu.

Otoczenie społeczne

Pamiętajmy o afrykańskim przysłowiu, często przywoływanym przez osoby piszące o wychowaniu: potrzeba całej wioski, aby wychować dziecko. Nie każdy z nas ma dużą rodzinę, niektórzy nie mają już żyjących rodziców, niektórzy mają rodzinę na drugim końcu Polski. Możemy jednak sobie tę wioskę stworzyć – zaznajomić się z sąsiadami, z mamami dzieci z placu zabaw, z rodzicami dzieci z przedszkola, z rodzicami z grupy wsparcia działającej online czy w realu... Nie spotkamy tam ideal-

nych ludzi, zawsze i we wszystkim nas i nasze dzieci rozumiejących, ale ludzi wystarczająco dobrych



do rozważenia włączenia ich do swojej wioski. Gdy spotykamy się z naszą wioską, a jest z nami nasze dziecko, zwróćmy uwagę, by widziało nas ono śmiejących się z nimi, żartujących, robiących coś razem, a nie narzekających na wszystko i wszystkich. Zadbajmy o to, by dziecko widziało nas rodziców robiących coś dla innych, znanych i nie znanych sobie, innych ludzi czy zwierząt. Nie trzeba przecież

w pojedynkę przygotować komuś Szlachetną Paczkę, możemy pojechać z dzieckiem do schroniska, by zawieźć tam niepotrzebne już nam ręczniki czy pościel.

Poczucie bezpieczeństwa

Chociaż nie każdemu to się podoba, to dla małych dzieci tym, co jest jednym z ważnych czynników dających poczucie bezpieczeństwa jest względna stałość, czasem zwana rutyną. Nie chodzi o to, by ściśle trzymać się godzin, o których jemy posiłki, czy by nigdy nie pójść w odwiedziny w porze bajki. Chodzi o to, by dni, w których nie trzymamy się naszej rodzinnej rutyny, było wyraźnie mniej niż dni, gdy ją wcielamy w życie. Dla dziecka następowanie znanych mu zdarzeń daje możliwość przewidywania tego, co będzie dalej, a to z kolei – poczucie kontroli sytuacji.



Gdy możemy przewidywać, co nas czeka, a przez to mamy jakąś kontrolę nad przyszłością, to jakoś tak nam bezpieczniej, bo życie nie jest chaosem. Dobrze też jest zapowiadać dziecku – w taki sposób w jaki jest w stanie zrozumieć – to, co go czeka w najbliższym czasie: przekazać, gdzie pójdziemy lub co planujemy zrobić. Nawet jeśli dziecko trochę rozumie mowę, ale mamy informacje od jego terapeutów, że jego rozumienie mowy jest obniżone w stosunku do wieku, słowa dobrze jest podeprzeć obrazkiem, choćby zdjęciem własnoręcznie zrobionym albo używanym w przedszkolu symbolem PCS. Przekaz obrazu dłużej utrzymuje się w naszej pamięci, zdania – trudniej dziecku zapamiętać.

Bycie wzorem radzenia sobie z życiem

Ten punkt może być najtrudniejszym do zrealizowania... Wymaga zastanowienia się, jak ja – jako rodzic – reaguję na trudności, porażki, niezrealizowane z różnych względów plany itp. Jaką/ jakiego mnie widzi wtedy dziecko? Czy mocno się złościę, tak mocno, że tracę kontrolę nad sobą i pozwalam sobie na przekleństwa czy rzucanie przedmiotami? Czy poddaję się i nie podejmuję kolejnych starań? Czy pokazuję swoim zachowaniem, że trudno, nie wyszło, ale spróbuję później albo spróbuję inaczej? Dobrze jest pozwolić dziecku oglądać, jak uczymy się czegoś nowego – języka obcego, jeżdżenia na łyżworolkach, ozdabiania tortów, robienia zdjęć artystycznych czy jakiegokolwiek innej czynności. Pozwolić, by dziecko widziało, że początki są trudne, ale gdy kontynuujemy naukę, to jej efekty są coraz lepsze. Dobrze jest też opowiadać dziecku o tych sytuacjach, gdy nam nie szło, np. o tym, że długo nie potrafiliśmy ruszać rowerem z miejsca albo hamować, że w zabawach piłką byliśmy „ciency”, że uczenie się czytania długo nam szło, że rysowanie ludzików skończyło się na patyczakach itp. Każdy z nas ma coś, z czego mistrzem nie był albo i nadal nie jest...

Przygotowała: Mariola Galanek-Nowak – psycholog

Zdjęcia: darmowe obrazy z Pixabay

ROLA MUZYKI W ROZWOJU I EDUKACJI DZIECKA

Muzyka odgrywa ogromną rolę w życiu każdego człowieka, w tym szczególnie dziecka, które od najmłodszych lat powinno być wprowadzone w świat muzyki.

Ponieważ „muzyka jest językiem uniwersalnym”, dlatego stanowi tak istotny element w pracy z dziećmi i pełni wiele funkcji. Świat dźwięków, w którym „zanurzają” się nasze maluchy pozwala im bardziej zrozumieć otaczający nas świat. W trakcie zabaw muzycznych dziecko zaczyna rozumieć, że coś jest rytmiczne; że muzyka może być głośna lub cicha i że można ją przedstawić ruchem. Działania mające na celu zintegrowanie „dziecięcego muzykowania” z innymi aspektami wychowania przedszkolnego przyczyniają się do kształtowania jego emocjonalnego i poznawczego stosunku



do otaczającego go świata, zespalają procesy emocjonalne, poznawcze, motoryczne oraz przyczyniają się do ogólnego rozwoju fizycznego dzieci i wpływają na ogólny stan dziecka. Ponadto takie działania rozwijają wrażliwość zmysłową, pobudzają procesy spostrzegania, koncentrację uwagi oraz rozwija

inwencję twórczą i wpływają na rozwój mowy dziecka.

Poprzez uczestnictwo w grupowych zajęciach muzycznych dzieci uczą się współdziałania w grupie i przestrzegania określonych zasad, a z samej swojej natury takie zajęcia przeciwdziałają również uczuciu samotności.

To co jest niezmiernie istotnym elementem w pracy z dziećmi i może stanowić dla nich najbardziej odpowiedni sposób dla wyrażania siebie, to spontaniczna ekspresja muzyczna, która niesie za sobą pewien rodzaj odprężenia psychicznego, wzbogaca muzyczne doświadczenia dziecka, wpływa na jego wszechstronny rozwój, pobudza wyobraźnię, daje mu dużo prawdziwej dziecięcej radości i poczucie spełnienia.

W trakcie zabaw muzycznych podczas, których wykorzystywane są np. piosenki z ilustracją ruchową u dzieci kształtuje się świadomy ruch i oddech. Zaczynają ćwiczyć koncentrację uwagi, orientację przestrzenną oraz szybką reakcję na określone polecenia.

Nieocenionym narzędziem do pracy z dziećmi są także programy M. i Ch. Knillów – „Dotyk i komunikacja” - skonstruowane w oparciu o muzykę, swoiste dźwięki oraz komunikaty słowne, mające na celu pomóc dzieciom z niepełnosprawnością umysłową w przyswojeniu schematu własnego ciała.

Inną formą zabaw muzycznych przeznaczonych dla dzieci przedszkolnych są np.: zagadki muzyczne - rozpoznawanie odgłosów zwierząt, natury, czynności, rozpoznawanie po dźwiękach instrumentów muzycznych, odgadywanie po melodii znanych piosenek. Kolejne propozycje to np. zabawa w echo – czyli powtarzanie za nauczycielką słów, a także wygrywanie i wyklaskiwanie rytmów, słuchanie muzyki relaksacyjnej, słuchanie muzyki poważnej, zabawy ilustracyjne – przedstawianie treści piosenek dowolnymi ruchami i gestami naśladującymi,



Integracja artystyczna jest naturalną formą działalności twórczej małego dziecka, które chętnie rysuje, śpiewa i równocześnie odczuwa potrzebę ruchu, powodowane chęcią zmiany swoich aktywności. Osoby dorosłe powinny być dla dziecka źródłem inspiracji oraz dążyć do tego, aby wszystkie podejmowane działania były twórcze. Dlatego powinny one integrować różne formy aktywności. Słuchanie muzyki możemy połączyć np. z zajęciami plastycznymi, dzięki czemu poznamy uczucia dziecka. Wspaniałą zabawą, która rozwija postrzeganie muzyki, jest samodzielne nadawanie tytułów wybranym utworom oraz łączenie ich z domowym teatrykiem. Dzięki takim rozwiązaniom, dzieci nauczą się radzić sobie z uzewnętrznianiem własnych potrzeb i uczuć. Przedszkolne ćwiczenia warto



uzupełnić o domowe zabawy. – Doskonałym pomysłem będzie zachęcenie dziecka do świadomego słuchania różnego rodzaju muzyki. Wymienianie nazw zasłyszanych instrumentów, rozpoznawanie tempa (szybko – wolno) wysokości dźwięków itp. Wspólne śpiewanie, nucenie oraz muzykowanie

przy akompaniamencie ulubionych piosenek to nie tylko dobra zabawa, ale także możliwość wartościowego spędzenia czasu ze swoją pociechą.

Muzykę można również łączyć z literaturą. Połączenie to ma pozytywny wpływ na słuchanie opowiadań i wierszy. Stosowanie różnych form muzycznych w czasie prezentacji utworów literackich zapobiega zniecierpliwieniu, kręceniu się i zaspokaja potrzebę ruchu. Muzyka może być również tłem stwarzającym określony nastrój.

PODSUMOWANIE:

Nie ulega wątpliwości, że dzieci najchętniej uczą się przez zabawę. Zajęcia podane w przystępnej formie, dostosowanej do wieku i zainteresowań, mają największą szansę na powodzenie. Ze względu na swoją wartość terapeutyczną, muzyka powinna być nieodłącznym elementem życia każdego przedszkolaka, a zajęcia muzyczne powinny być prowadzone w taki sposób, aby były dla dzieci źródłem radości, dawały im odprężenie oraz ożywiały pracę umysłu.

Obcowanie z muzyką rozładowuje napięcie emocjonalne oraz w znaczącym stopniu niweluje niepokoje i lęki u dzieci. Sposób, w jaki dziecko zostanie zachęczone w przedszkolu oraz domu do słuchania muzyki, śpiewania w znacznym zakresie decydować będzie o dalszym jego rozwoju w dziedzinie muzyki i zainteresowaniach muzycznych.

Bibliografia:

- Gloton R., Cero C. Twórcza aktywność dziecka. WSiP, Warszawa 1985.
- Podolska B. Z muzyką w przedszkolu. WSiP, Warszawa 1987.
- Sacher W. Słuchanie muzyki i aktywność artystyczna dzieci. „Impuls”, Kraków 1999.
- Zwolińska E. Rozwój wyobraźni muzycznej a funkcje percepcyjno-motoryczne w młodszym wieku szkolnym. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Bydgoszcz 1997.

Przygotował: Andrzej Sipika – pedagog specjalny

JAK WYBRAĆ BUTY DLA DZIECKA?

Kupno butów dla dziecka może wydawać się proste, jednak jeśli ktoś choć raz tego doświadczył, wie, że to tylko pozory. Ilość czynników, jakie należy wziąć pod uwagę podczas zakupów, a także konsekwencje nieprawidłowego doboru obuwia sprawiają, że temat należy do poważnych.

Rozwój i kształtowanie się stopy dziecka przebiega inaczej w różnych okresach jego życia – od czasu, gdy dziecko zaczyna chodzić (10 - 15 miesiąc życia) do czasu zakończenia wzrostu stopy (15-18 rok życia). Stopa dziecka jest w tym okresie bardzo delikatna i szczególnie podatna na wpływy

różnych czynników zewnętrznych, między innymi obuwia. Jeśli jej rozwój nie przebiegnie prawidłowo, będzie miało do czynienia z różnego rodzaju deformacjami lub skrzywieniami stóp i kręgosłupa. W lepszym wypadku nabawi się jedynie odcisków. Niestety nie zawsze dziecko może nam pomóc informacją czy butki dobrze leżą, czy nie uciskają, ile miejsca pozostało między palcami a czubkiem buta. Oznacza to konieczność częstego pomiaru i wymiany obuwia, co wiąże się nie tylko z trudami kupna nowej pary, ale i kosztami. Warto jednak skorzystać z powszechnie dostępnych rad i zaleceń, aby oszczędzić naszym pociechom wszelkich niedogodności wynikających ze źle dobranego obuwia.



Na co zatem zwrócić uwagę przy wyborze butów? Bez wątpienia najważniejszy jest wybór odpowiedniego rozmiaru. Buty nie mogą być ani za małe, ani za duże. Luz w stopie przy zakupie butów, powinien wynosić maksymalnie 6-8 mm, u większych dzieci ok. 12mm. Im dłuższa stopa tym bardziej wysuwa się do przodu przy chodzeniu. Aby dokonać dokładnego pomiaru w sklepie, można wykonać prosty test. Wystarczy wziąć kartkę, odrysować na niej wkładkę buta (jeśli da się ją wyjąć) a następnie przyłożyć stopę dziecka i odrysować ją w obrysie. Czasami bucik jest dobry na długość, ale nie chce wejść dziecku na nogę przy mierzeniu, zwłaszcza na wysokości podbicia, co wtedy? Jeśli

dziecko ma wysokie podbicie to nie należy wkładać mu buta na siłę. Przy podbiciu dziecko powinno mieć trochę luzu. Najłatwiej to sprawdzić wkładając buty na stopę. Jeśli stopa napotyka opór i dziecko podkurcza nóżkę, to znaczy że należy poszukać innego modelu. Stopa powinna się wsuwać do buta w miarę gładko, w przeciwnym razie dziecko nie będzie się mogło swobodnie bawić. Wybierając obuwie dla dziecka zwróćmy uwagę na kilka elementów, z jakich składa się bucik. Po pierwsze cholewka powinna sięgać nieco ponad kostkę. Ma ona za zadanie stabilizować staw skokowy, jednak nie może utrudniać chodzenia (dzieje się tak kiedy cholewka jest zbyt wysoka lub sztywna). Inną

usztynioną częścią buta jest zapiętek, który utrzymuje piętę we właściwym położeniu co umożliwia prawidłowe ustawienie całej stopy. Podeszwa z kolei powinna być elastyczna. Ważne jest, aby zginała się na linii zgięcia palców, była sprężysta i antypoślizgowa, a co najważniejsze stanowiła dobrą izolację przed zimnem i wilgocią. Warto wybrać buty sznurowane bo można je lepiej dopasować



do stopy. Jeśli już wybierzemy buty na rzep, to bardzo ważne jest, aby był on umieszczony na śródstopiu, a nie na części stopy która się zgina! Niemniej ważnym elementem w temacie butów są materiały z jakich zostały wykonane. Oczywiście najlepiej kiedy mamy do czynienia z naturalną skórą i bawełną, jednak nowoczesne „oddychające” materiały (takie jak goreteks czy sympateks) sprawdzają się równie dobrze. Ma to duże znaczenie w przypadku butów zimowych, które przede wszystkim muszą zapewniać ciepło i izolację, jednak nie mogą być przy tym zbyt ciężkie, bo staną się przez to niewygodne dla dziecka.

Kiedy mowa o butach (zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych) to tylko o nowych. Dziecko w żadnym wypadku nie powinno nosić używanych bucików, nawet jeśli są w dobrym stanie. Obuwie zawsze dopasowuje się do kształtu stóp pierwszego właściciela, przez co może zdeformować stopy następnego.

Unikać należy również butów z wkładkami ortopedycznymi, butów profilaktycznych jeśli nie zostały zalecone przez specjalistę. Zdarza się jednak, że niektórzy rodzice kupują wkładki na własną rękę, bo wydaje im się, że tak będzie lepiej, a nóżka dziecka będzie się dzięki temu zdrowiej się rozwijała. Okazuje się, że źle dobrane wkładki osłabiają mięśnie i więzadła gdy podpierają sklepienie zdrowej stopy. Należy pamiętać, że dzieci mają płaskostopie fizjologiczne, którego nie leczy się nawet do 4. roku życia. Mimo, że dobre obuwie dziecięce zwykle nie jest tanie, należy regularnie sprawdzać czy rozmiar stopy malucha się nie zmienił, co wiązałoby się z koniecznością zakupu nowej pary butów. Jak już zostało wspomniane, należy wybierać buty wykonane z naturalnych materiałów. Niejednokrotnie można jednak znaleźć na sklepowych półkach buciki plastikowe lub gumowe. Choć mogą wyglądać ładnie, nie powinny być zakładane na nóżkę dziecka, ponieważ mogą być powodem odparzeń skóry, bolesnych obtarć lub po prostu zwykłego dyskomfortu.

Firmy produkujące obuwie oferują przeróżne modele o odmiennym przeznaczeniu. Choć estetyka pozostaje istotną kwestią, w przypadku butów dziecięcych, w pierwszej kolejności powinniśmy mieć na względzie ich jakość oraz spełnienie wszystkich niezbędnych warunków do prawidłowego rozwoju stópki dziecka. Rozwój dziecka to sprawa najwyższej wagi, a co najważniejsze dokonuje się tylko raz. Zatem, jako rodzice, nie zmarnujmy szansy na prawidłowy wynik tego procesu.

Przygotowała: mgr Marta Dereń – fizjoterapeuta

LEŚNE PRZEDSZKOLE – BAJKA TERAPEUTYCZNA

W pewnym lesie stało piękne przedszkole, do którego chodziły wszystkie zwierzątka: mały liś, zajaczkę, sarenka, jelonek, kreciki, myszki. Najmniejszym przedszkolakiem był pajęczek, Jaś. Wszystkie zwierzątka chętnie chodziły do przedszkola, bawiły się, rysowały, spacerowały parami po lesie. Nikt nie chciał jednak podać łapki Jasiowi. Zwierzątka bały się go, bo miał osiem łapek, kosmate ciało i był bardzo malutki. Jasio był nieszczęśliwy. W szatni codziennie prosił mamę, aby mógł zostać w domu, bo tu nikt go nie lubił. Mama nie rozumiała swego synka, stale powtarzała:

– Ja muszę iść do pracy, a ty możesz w przedszkolu znaleźć sobie przyjaciół.

Ale jak, myślał Jasiu, przecież nikt nie chce się ze mną bawić! Kolejnego dnia znów Jasiu siedział z boku i obserwował kolegów, którzy tak wesoło się bawili. Czasem coś rysował, czasem cichutko płakał i tak mijały dni w przedszkolu. Nikogo nie interesowało to, że Jaś był zawsze sam.

Nadeszła wiosna. Przedszkolaki dużo czasu spędzały na polanie. Bawiły się w berka, robiły bukiety z wiosennych kwiatów. Tylko mały Jasio, nieszczęśliwy i smutny, siedział sam na pniu drzewa.

Nagle na polanie pojawiła się ogromna, złośliwa Osa. Zapanował niepokój, wszystkie zwierzątka ogarnął strach. Jedne piszczały „Ojej, ona nas pogryzie”, inne płakały, niektóre próbowały się ukryć. Zmartwiona i również przestraszona pani zwołała rozkrzyczaną gromadkę i szybko wrócili do przedszkola.

Nagle zauważono, że nie ma Jasia. Nikt nie pomyślał o nim, nawet pani.

– I co teraz będzie? – pytały zwierzątka. Kto pójdzie po Jasia?

Wszyscy się bali i każdy myślał, że biedny Jaś został ukąszony, albo pożarty przez okropną, ogromną Osę! Pani nie mogła pójść po Jasia i zostawić dzieci, otworzyła więc okno myśląc, że malec jest w pobliżu. Wszyscy cichutko skupili się koło niej i cóż zobaczyli?

Mały Jasio kończył tkąć ogromną pajęczynę. Musiał przy tym uważać, bo Osa starała się go złapać. Jasiu myślał: „szybko, jeszcze trochę pracy i uratuję moich przyjaciół, już nic im nie będzie zagrażać”.



Dzieci widziały jego starania i zaczęły wołać: „Jasiu, Jasiu!”. I właśnie w tym momencie do pajęczej sieci wpadła Osa. Jasio skończył tkąć swoją sieć. Patrząc, jak Osa nie może się z niej uwolnić, Jasiu powiedział, że jeżeli jeszcze raz będzie straszyć zwierzątka, to zostawi ją uwięzioną na zawsze. Przerazona Osa obiecała, że już nigdy nie będzie straszyć dzieci. Jasiu rozplątał swoją pajęczą sieć i uwolniona Osa jak najszybciej odfrunęła.

Po chwili Jaś usłyszał oklaski przedszkolaków i ich okrzyki radości. Wszystkie dzieciaki gratulowały mu odwagi. Każdy chciał uścisnąć kudłatą łapkę pajęczka. Od tej chwili Jasiu miał wielu przyjaciół. Nie przesiadywał już samotnie na dywanie, ale wesoło bawił się z przedszkolakami.

Tym razem mama dziwiła się, gdy pajęczek nie chciał wracać do domu:

– Jasiu, dlaczego nie chcesz iść do domu? – pytała.

– Bo ja mam tu przyjaciół – z dumą odpowiadał pajęczek.

Tak to wszystkie zwierzątka zrozumiały, że brzydki pajęczek, z kudłatymi ośmioma łapkami, może pomóc innym w niebezpieczeństwie i okazać się prawdziwym przyjacielem.

Test ukazał się z inicjatywy Fundacji Promyk Słońca

Autorki: Mariola Gajewska, Małgorzata Rybacka, Małgorzata Żmudzińska

Wyszukała: Greta Suchan – neurologopedia

WIOSNA, WIOSNA PORA RADOSNA! WIOSNA, WIOSNA PRZYSZŁA JUŻ!

Za oknami zrobiło się kolorowo. Widzimy pierwsze kwiaty przebijające się wśród kwitnącej zielonej trawy. Ptaki wracają z ciepłych krajów, a na drzewach pojawiają się pąki, które lada dzień zazielenią całe korony drzew. Zbliżają się także Święta Wielkanocne.

Z produktów jakie znajdujemy w kuchni możemy pobarwić nasze jajka, a następnie włożyć je do wielkanocnego koszyczka. Wystarczy zagotować wodę i włożyć do niej poniższe produkty, a następnie do kolorowej wody wkładamy ugotowane jajka i pozwalamy im nabierać koloru przez 1-2 godziny. Jeżeli kolor jajka jest mało intensywny należy potrzymać je w kolorowej wodzie nieco dłużej.



A kiedy już nasze jajeczka zamienią się w pisanki możemy zrobić z dziećmi proste i łatwe obrazki wiosenno-wielkanocne, które sprawią, że w naszych domach zagości radosna świąteczna atmosfera.

Baranek i kurczaczek



Do zrobienia baranka potrzebne są:

- Tekturowy talerzyk
- Wata
- Oczy samoprzylepne lub białe i czarny papier/mazak czarny
- Szary papier
- Nożyczki
- Klej

Do zrobienia kurczaczka potrzebne są:

- Żółty tekturowy talerzyk
- Oczy samoprzylepne lub białe i czarny papier kolorowy, czarny mazak
- Papier kolorowy- pomarańczowy
- Piórka żółte

Sposób wykonania

Baranek:

1. Wycinamy kształt głowy jak na obrazku
2. Wycinamy cztery paski, które zwijamy w harmonijkę
3. Przyklejamy nogi do talerzyka
4. Naklejamy kawałki waty na talerzyk
5. Naklejamy głowę wyciętą z papieru
6. Naklejamy oczy (samoprzylepne) lub też wycinamy dwa małe białe kółeczka i dwa mniejsze czarne i naklejamy tworząc oczy (można też namalować oczy czarnym długopisem).

Kurczaczek :

1. Wycinamy dwa paski, które zwijamy w harmonijkę
2. Wycinamy kształt kurczaczkowej łapci
3. Przyklejamy ją do harmonijki, aby tworzyły kurcze nóżki
4. Przyklejamy nogi do talerzyka
5. Naklejamy na talerzyk oczy (samoprzylepne) lub też wycinamy dwa małe białe kółeczka i dwa mniejsze czarne i naklejamy tworząc oczy (można też namalować oczy czarnym długopisem).

6. Wycinamy z pomarańczowego papieru nieduży romb -- po złożeniu na pół stanie się on dzióbkiem, który naklejamy na talerzyk.
7. Zdobimy kurczaczka piórkami (jak na obrazku).

Kurczaczek w pisance



Jeżeli mamy w domu jeszcze jeden talerzyk tekturowy koloru żółtego przyda nam się kolorowy papier, klej i nożyczki aby zrobić kurczaczka w pisance.

Sposób wykonania:

1. Wycinamy kształt jajka z kolorowego papieru.
 2. Z innego koloru wycinamy kształt skorupki (jak na obrazku).
 3. Zdobimy skorupkę wg uznania.
 4. Nacinamy kontur talerzyka.
 5. Wycinamy z pomarańczowego papieru nieduży romb -- po złożeniu na pół stanie się on dzióbkiem, który naklejamy na talerzyk.
6. Naklejamy na talerzyk oczy (samoprzylepne) lub też wycinamy dwa małe białe kółeczka i dwa mniejsze czarne i naklejamy tworząc oczy (można też namalować oczy czarnym długopisem).

Bocian

*Przylatują do nas wiosną ptaki,
Nie pytając nikogo o drogę.
A my dziwimy się co roku,
Jak one wracają do domu,
Jest już bociek ten mądrala,
Wypatrując co dzień żab przy stawie,
Leci do swojego gniazda.
To wiosna, wiosna wokoło!*



Do zrobienia bociana mądrali potrzebne są:

- Biały tekturowy papier
- Pomarańczowy kolorowy papier
- Piórka

- Klej
- Nożyczki
- Czarny mazak

Wykonanie:

1. Wycinamy nogi bociana z pomarańczowego papieru.
2. Przyklejamy nogi do talerzyka.
3. Wycinamy z pomarańczowego papieru nieduży romb – po złożeniu na pół stanie się on dzióbkiem, który naklejamy na talerzyk.
4. Naklejamy na talerzyk oczy (samoprzylepne) lub też wycinamy dwa małe białe kółeczka i dwa mniejsze czarne i naklejamy tworząc oczy (można też namalować oczy czarnym długopisem).
5. Zdobimy bociana piórkami (jak na obrazku).
6. Malujemy oczy czarnym mazakiem.

Gotowe! Teraz możemy rozwiesić dekoracje na przykład przypinając je klamerkami do sznurka przywiązanego między meblami.

Przygotowała: mgr Agata Pikus – pedagog specjalny

CZYM SIĘ BAWIĆ Z DZIECKIEM, BY STYMULOWAĆ JEGO WZROK

Według Małgorzaty Walkiewicz-Krutak, specjalistki od wielu lat zajmującej się dziećmi słabowidzącymi z dodatkową niepełnosprawnością, duży odsetek dzieci z problemami neurologicznymi, mimo braku konkretnej diagnozy okulistycznej cierpi na różnego rodzaju deficyty wzroku.



Aby dziecko takie mogło w pełni korzystać ze swego osłabionego widzenia, powinno być poddawane systematycznej stymulacji wzrokowej. Jeśli będziemy dziecku dostarczać dostosowanych do jego możliwości bodźców wzrokowych, ma ono szansę rozwijać kolejne funkcje wzrokowe (motoryczne i poznawcze) i osiągać coraz wyższe poziomy funkcjonowania wzrokowego. Co zwłaszcza istotne – diagnoza medyczna nie przesądza o tym, jak nasz maluch będzie funkcjonował jakim stopniu będzie korzystał ze wzroku podczas planowania i wykonywania czynności.

Czym są wspomniane wyżej dostosowane bodźce wzrokowe?

Na pierwszym etapie będzie to twarz mamy, w której warto podkreślić ruchome części, stanowiące tzw. „trójkąt twarzy” – usta i brwi. Mamy i tatusiowie o ciemnych włosach i ciemnej oprawie oczu mają łatwiej, są dla swoich dzieci lepiej widoczni. Pozostali mogą się pobawić kredkami do twarzy, założyć opaskę w mocnych, skontrastowanych kolorach (czarno-żółta, czerwona).

Równolegle powinniśmy dostosować dla dziecka zabawki, które także powinny być kontrastowe, mocno nasycone barwami, zawierające w sobie elementy ruchome (odbłask folii brokatowej także sprawia wrażenie ruchu) bądź dźwiękowe gdyż zarówno ruch, jak i dźwięk stanowią doskonały bodziec wspomagający widzenie.

Zabawki te można wykonać w domu z łatwych do zdobycia materiałów. Sama w pracy terapeutycznej korzystam z pomocy, które tworzę z butelek po napojach bądź kosmetykach, tekturowych rolek po ręcznikach papierowych, zniszczonych płyt CD. Taki recykling daje dużą satysfakcję i pozwala tanim kosztem przygotować zabawki różnorodne, tak by dziecko nie znudziło się tym, co mu proponujemy. Warto także pamiętać, że nie zawsze to, co nam wydaje się ciekawe, będzie takie dla naszego malucha – kolejne próby i błędy są nieuniknione.

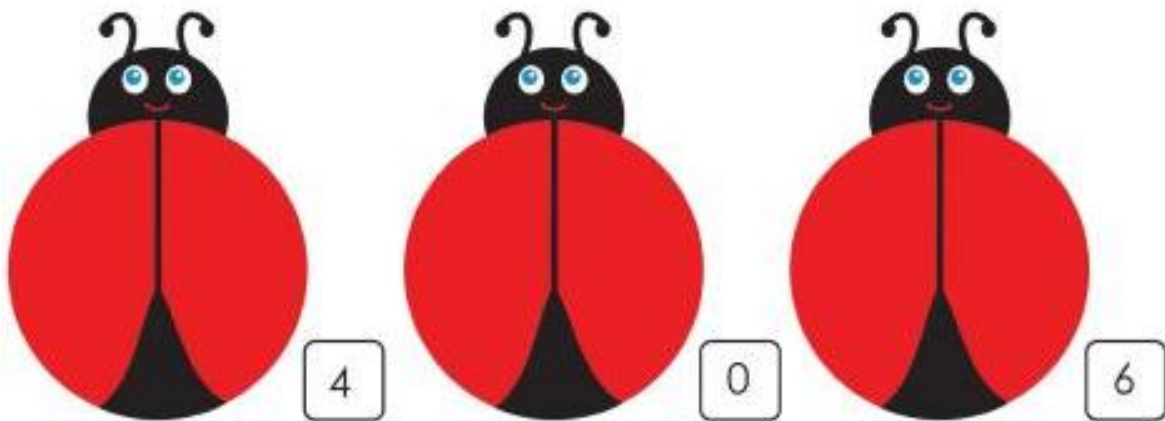
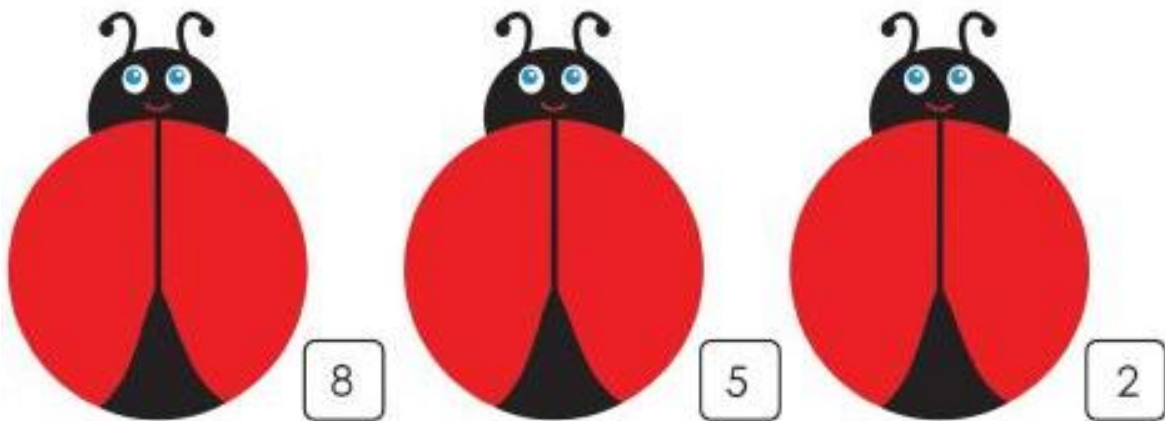
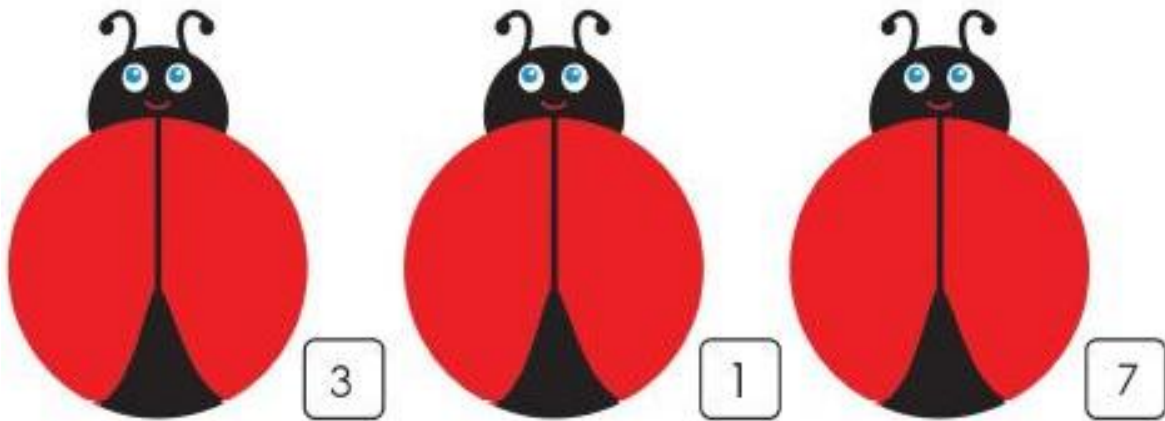


Przygotowała: mgr Anna Hrycyszyn – tyflopedagożka

Znajdź dziecko, które różni się od pozostałych w rzędzie



Przygotuj czarną farbę i patyczek higieniczny – maczając patyczek w farbie namaluj na każdej biedronce odpowiednią liczbę kropek



Pokoloruj wiosenny obrazek

